

Sygn. akt III K 388/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 sierpnia 2015 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Lidia Hojeńska /spr./

Sędziowie: SSO Wiesław Rodziewicz

Ławnicy: Maria Wrzeszcz – Bakuła, Michał Howorski, Jacek Zdobylak

Protokolant: Ewelina Doroszkiewicz

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Joanny Nawary

po rozpoznaniu dnia 20 lutego 2015 r., 27 lutego 2015 r., 20 kwietnia 2015 r., 30 kwietnia 2015 r., 30 kwietnia 2015 r., 3 sierpnia 2015 r., 28 sierpnia 2015 r.

sprawy:

P. M. urodz. (...) we W., syna J. i I. z domu (...)

oskarżonego o to, że:

w dniu 25 maja 2014 roku we W. oblał odzież i ciało M. N. alkoholem etylowym o wysokim stężeniu, a następnie używając swojej zapalniczki podpalił jego odzież, czym spowodował u wymienionego pokrzywdzonego ciężkie obrażenia ciała, stanowiące chorobę realnie zagrażającą jego życiu w postaci rozległych oparzeń skóry stopnia II- go i III-go oraz oparzenia w zakresie górnych i dolnych dróg oddechowych, które to obrażenia skutkowały wystąpieniem wstrząsu poparzeniowego z następową niewydolnością krążeniowo- oddechową i zgonem M. N. w dniu 27 maja 2014 roku

tj. o czyn z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k.

I. oskarżonego P. M. uznaje za winnego tego, że w dniu 25 maja 2014 roku we W., przewidując możliwość pozbawienia życia M. N. i godząc się na to oblał odzież i ciało M. N. alkoholem etylowym o wysokim stężeniu, a następnie używając swojej zapalniczki podpalił jego odzież, czym spowodował u wymienionego pokrzywdzonego ciężkie obrażenia ciała w postaci rozległych oparzeń skóry stopnia II- go i III-go oraz oparzenia w zakresie górnych i dolnych dróg oddechowych, które skutkowały wystąpieniem wstrząsu poparzeniowego z następową niewydolnością krążeniowo- oddechową i zgonem M. N. w dniu 27 maja 2014 roku, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie cyt. przepisu wymierza mu karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 25 maja 2014 roku do 28 sierpnia 2015 roku;

III. na podstawie art. 93a pkt.3 k.k., art. 93 c pkt. 3 i 5 k.k. i art. 93 d § 3-5 k.k. orzeka wobec oskarżonego P. M. środek zabezpieczający w postaci terapii uzależnień w związku z uzależnieniem od alkoholu, przy czym możliwość wykonania orzeczonego środka i jego potrzebę należy określić na 6 miesięcy przed przewidywanym warunkowym zwolnieniem lub odbyciem przez skazanego kary pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca:

-oskarżonemu P. M. dowód rzeczowy zarejestrowany w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/164/14 pod pozycją 2- 7 na karcie 169-170 akt sprawy, pod poz. 9, na karcie 170 akt sprawy,

-T. K. dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/164/14 pod pozycją 15, na karcie 170 akt sprawy;

V. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/164/14 pod pozycją 1 na karcie 169 akt sprawy, pod poz. 10-14, na karcie 170 akt sprawy;

VI. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

M. H. W. R. L. H. M. W.–B. J. Z.

Sygn. akt III K 388/14

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. N. nie posiadał stałego miejsca zamieszkania, pomieszkiwał w wynajmowanych mieszkaniach lub u swojego ojca w mieszkaniu przy ul. (...) we W., był osobą nadużywającą alkoholu. Z uwagi na niski wzrost miał kompleksy, które topił w alkoholu. Pod jego wpływem nie wykazywał zachowań agresywnych, nie był zaczepny, zachowywał się spokojnie, był osobą uczynną i lubianą.

W dniu 24 maja 2014 roku około godziny 11.00 M. N. przyszedł do kolegi M. W. (2), z którym znał się od 10 lat i któremu obiecał pomoc przy remoncie balkonu. Po skończonej pracy pokrzywdzony korzystał z komputera M. W. (2) i około godziny 17.00 wspólnie z nim opuścił mieszkanie. Mężczyźni poszli do sklepu (...), mieszczącego się przy ul. (...) gdzie zakupili po trzy piwa dla każdego, po czym udali się za pobliski blok celem ich spożycia. Następnie poszli do parku położonego w okolicy (...), gdzie spotkali P. M. ps. (...), który zaproponował im wspólne spożywanie alkoholu z okazji swoich urodzin. P. M. opuścił na chwilę kolegów i około godziny 19.00 wrócił z dwoma butelkami spirytusu. Następnie wszyscy udali się do domu P. M., gdzie oskarżony rozrobił zakupiony wcześniej spirytus. Mężczyźni spożywali tak przygotowany alkohol i oglądali mecz piłki nożnej. Po skończonym meczu około godziny 23.00 wyszli przed bramę budynku przy ul. (...). Spotkali wówczas przechodzących tamtędy M. Ł., M. S. (1) i T. K., którzy wracali z Restauracji (...) w (...) T. mieszczącej się przy ul. (...), gdzie oglądali finał L. M.. Mężczyźni przywitali się i P. M. informując, że ma urodziny zaproponował wspólne spożywanie alkoholu. M. Ł. i M. S. (1) widząc, że piją rozcieńczony spirytus odmówili mówiąc, że nie piją takiego alkoholu, T. K. poczęstował się. Mężczyźni stali pod bramą, rozmawiali, atmosfera była spokojna. W pewnym momencie P. M. wylał na głowę M. N. ok. 100 ml rozcieńczonego spirytusu. Zachowanie to nie spowodowało jednak żadnej gwałtownej reakcji pokrzywdzonego, który podobnie jak towarzyszący mu mężczyźni znajdował się już pod znacznym wpływem alkoholu. M. N. powycierał się chusteczkami otrzymanymi od T. K.. Zaistniała sytuacja i zachowanie oskarżonego zdenerwowało M. W. (2), który postanowił opuścić towarzystwo i oddalił się w stronę domu, po drodze spotykając P. E. i P. T.. M. Ł., M. S. (1) wspólnie z T. K., P. M. i M. N. udali się w okolice sklepu monopolowego w pobliżu Biedronki, gdzie zakupili piwo, które wypili obok sklepu. W pewnym momencie P. M. zaczął zaczepiać M. Ł. zarzucając mu, że nie jest jego kolegą, że nie jest z osiedla. Ten zignorował jego uwagi i po wypiciu piwa wspólnie z M. S. (1) poszedł w stronę domu po drodze wstępując jeszcze na jedno piwo. T. K. został z P. M. i M. N., z którymi udał się w okolice szkoły nr (...), gdzie w dalszym ciągu spożywali piwo w towarzystwie przygodnie poznanych mężczyzn, rozmawiali, po czym około godziny 4.00 ponownie udali się do sklepu monopolowego, gdzie P. M. zakupił papierosy, a T. K. piwo. Następnie wspólnie z M. N. udali się pod bramę nr (...) na ul. (...). P. M. powiedział, żeby poczekali, oddalił się i po około 20 minutach wrócił. W trzymanej w rękę reklamówce miał butelkę 1 litra spirytusu, który zaczął spożywać pod bramą wspólnie z M. N.. Oskarżony poinformował kolegów, że jest to czysty

nierozrobiony spirytus domowej roboty. Pod bramą P. M. wypił ok. 4 łyków spirytusu, M. N. spróbował jeden raz, po czym zwymiotował pod bramą i upadł, T. K. pomagał mu wstać. W pewnym momencie P. M. zaproponował, aby wjechać na (...) budynku i tam zakończyć spożywanie alkoholu. Wspólnie z T. K. i M. N. weszli od tyłu do bramy nr (...) i windą od strony ul. (...) wjechali na (...). Podczas jazdy windą, w okolicy (...), P. M. ponownie wylał na głowę M. N. ok. $\frac{3}{4}$ zawartości litrowej butelki spirytusu. Pokrzywdzony znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu, był zmęczony, plecami opierał się o tylną ścianę windy, odzież i ciało pokrzywdzonego było mocno nasączone alkoholem, którym został oblany przez P. M. i który po nim ściekał, mokra była również podłoga windy, było ok. godz. 6.00 rano. T. K. nie zareagował na zachowanie oskarżonego, podobnie jak jego koledzy był pijany i zmęczony. Kiedy winda zatrzymała się na 10 piętrze budynku jako pierwszy wyszedł T. K. i udał się w stronę metalowych drzwi prowadzących na galerię, które znajdowały się w odległości ok. 3 metrów od windy. Wychodząc widział jak pokrzywdzony opiera się o ścianę windy i nie ma siły wyjść, a oskarżony stoi w drzwiach windy i blokuje je aby nie odjechała. W pewnym momencie P. M. przystawił płomień zapalniczki w okolicach odzieży pokrzywdzonego, co doprowadziło do zapłonu znajdującej się na nim odzieży. Kiedy T. K. otwierał drzwi na galerię usłyszał przeraźliwy krzyk M. N.. Kiedy się odwrócił zobaczył biegnącego w jego stronę pokrzywdzonego, który był cały w ogniu, palił się od góry do dołu. Na zewnątrz windy stał P. M. i w rękę trzymał zapalniczkę z czerwonymi elementami. Chcąc zatrzymać pokrzywdzonego T. K. podstawił mu nogę i wtedy M. N. przewrócił się. P. M. rzucił się na pokrzywdzonego i zaczął gasić go swoim ciałem, T. K. ściągnął bluzę i także zaczął gasić pokrzywdzonego. M. N. był przytomny, jęczał z bólu.

Krzyki M. N. zaalarmowały mieszkańców budynku, którzy ruszyli z pomocą. Odgłosy szamotaniny i jęki zaniepokoiły m.in. J. J. (2), który z kuchni mieszkania wyjrzał na galerię i zobaczył dwóch mężczyzn, w tym P. M. oraz drugiego, który uderzał bluzą w osobę leżącą na ziemi usiłując ją ugasić, widział unoszący się dym. Głośno krzyknął do żony, aby zadzwoniła na policję i wtedy mężczyźni słysząc to zaczęli uciekać. P. M. zaczął uciekać w stronę bramy nr (...), T. K. przestraszył się zaistniałej sytuacji i pobiegł za oskarżonym. Mężczyźni zbiegli dwa pietra niżej. Kiedy znajdowali się na (...) piętrze T. K. zapytał oskarżonego „czy ty przypadkiem nie jesteś popierdol...”, na co ten odpowiedział mu, że „siedzą w tym razem i ma nikomu o tym nie mówić”. P. M. udał się do bramy nr (...), a T. K. zbiegł schodami i tylną bramą nr (...) wyszedł z bloku, po czym udał się do domu.

Kiedy J. J. (2) wybiegł na galerię zobaczył leżącego w pozycji embrionalnej pokrzywdzonego, na którym tliła się jeszcze resztką odzieży. M. N. leżał na prawym boku, był podkulony, resztki odzieży były wtopione w jego ciało. Sytuację tą obserwowała również M. J., która zadzwoniła na numer alarmowy wzywając policję i straż pożarną. Po chwili z mieszkania wybiegł D. P., razem z mamą B. P. i wspólnie z J. J. (2) usiłowali dogasić pokrzywdzonego. Polali M. N. wodą z wiadra, z mieszkania przynieśli również koc.

Dowód:

- zeznania świadka W. N.- k.32-33, 83, 497v-499,
- zeznania M. W. (2)- k.161-162, 508-509,
- zeznania świadka T. K.- k. 65-67, 156, 207-212, 501v-505,
- zeznania świadka M. Ł.- k.229-231, 522,
- zeznania świadka M. S. (1)- k.232-234, 522v- 523,
- zeznania świadka P. E.- k. 224- 225, 707v,
- zeznania świadka P. T.- k.226- 227, 707v,
- zeznania świadka B. P.- k. 159-160, 505,
- zeznania świadka M. A.- k.216- 219, 583-584,

- zeznania świadka A. D.- k.55-56, 707v,
- zeznania świadka P. D.- k. 58-59, 707v,
- zeznania G. N.- k.179-180, 707v,
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. M.- k. 75-77, 95-96, 299-300, 327-336a, 386-389, 497, 686, 708).
- protokół oględzin galerii przy ul. (...)- k.18-19
- protokół oględzin windy- k.88-89,
- protokół oględzin monitoringu- k.200-205,
- odpis skrócony aktu zgonu- k. (...)
- opinia z zakresu badań biologicznych- k. 306-311,
- wstępna opinia sądowo- lekarska- k.(...),
- opinia z sekcji zwłok M. N.-111- 117,
- opinia sądowo- lekarska- k. 361- 371, 521v- 522
- opinia z przeprowadzonych badań kompleksowych z zakresu medycyny sądowej i pożarnictwa- k.559-571, 603v-605, 706
- eksperyment procesowy- k.647,

Po kilkunastu minutach na miejscu zdarzenia pojawiło się pogotowie ratunkowe oraz jednostka straży pożarnej. Podjęto czynności ratunkowe. M. N. jęczał z bólu, większa powierzchnia jego ciała była spalona, posiadał jedynie resztki odzieży w postaci majtek wznajających się w pachwiny i skarpet. Skóra pękała i odchodziła od jego ciała płatami. Po jakimś czasie na miejscu pojawili się funkcjonariusze policji G. W. i Ł. R.. Na pytanie funkcjonariuszy policji co się stało pokrzywdzony odpowiedział „podpalili mnie”, „ spałem, poczułem, że się palę sprawcy uciekli”, mówił, że już nie chce żyć. Po uzyskaniu informacji, że jednym z poszukiwanych mężczyzn jest mieszkający na ul. (...) policjanci udali się do jego mieszkania, gdzie siostra oskarżonego poinformowała ich, że brata nie ma w domu i pije na górze. Ł. R. udał się ponownie na górę, a G. W. w okolice bloku, gdzie zamierzał poszukać P. M.. Na klatce schodowej zauważył oskarżonego idącego w stronę mieszkania, gdzie byli wcześniej, z widocznymi śladami nadpaleń na głowie i ręce. Oskarżony był nietrzeźwy, zachowywał się agresywnie. Po przewiezieniu na KP F. podał, że nie potrzebuje pomocy lekarskiej. W wyniku przeszukania oskarżonego ujawniono u niego zapalniczkę koloru białego z czerwonymi wstawkami. Badanie alkotestem, wykonane o godzinie (...):05 wykazało u oskarżonego 1,36 mg/l alkoholu etylowego.

Dowód:

- zeznania świadka J. J. (2)- k.157-158, 523,
- zeznania świadka M. J.- k.235-238, 525,
- zeznania świadka D. P.- k. 23-24, 505- 506,
- zeznania świadka B. P.- k. 159-160, 505,
- zeznania świadka T. G.- k. 355v-356, 5264-525,
- zeznania świadka A. N.- k.357-358, 523v-524,

- zeznania świadka P. W. (1)- k.184- 186, 597v- 598,
- zeznania świadka Ł. Z. (1)- k.190-192, 597,
- zeznania świadka M. S. (2)- k. 220-222, 520v-521,685v-686,
- zeznania świadka A. M.- k. 171- 172, 506,
- zeznania świadka G. Ł.- k. 173-174, 506v- 507,
- zeznania świadka Ł. R.- k.193-196, 582-583,k.706v- 707,
- zeznania świadka G. W.- k.25- 27, 28-29, 500-501,684-685,
- zeznania świadka K. D.- k.706,
- protokół z badania stanu trzeźwości- k.6,
- protokół przeszukania P. M.- k.7-9

M. N. po udzieleniu pierwszej pomocy został przewieziony do (...) Szpitala (...) we W., a następnie, z uwagi na charakter obrażeń i konieczność udzielenia specjalistycznej pomocy, śmigłowcem lotniczego pogotowia ratunkowego, przetransportowany do Szpitala w N., na Oddział Intensywnej Terapii, gdzie w dniu 27 maja 2014 roku zmarł.

Dowód:

- zeznania świadka G. G.- k. 213-214, 683-684,
- zeznania świadka D. K.- k. 272, 707v,

W wyniku zdarzenia M. N. doznał oparzeń I – III stopnia ok. 80- 90 % powierzchni ciała, oparzeń błon śluzowych jamy ustnej i języka, dróg oddechowych- z następowym nieodwracalnym wstrząsem poparzeniowym i niewydolnością nerek powstałą w analogicznym mechanizmie jak w tzw. zespole zmiażdżenia. Powołane obrażenia doprowadziły do zgonu M. N..

Dowód:

- wstępna opinia sądowo- lekarska- k(...),
- opinia z sekcji zwłok M. N.-111- 117,
- opinia sądowo- lekarska- k. 361- 371, 521v- 522
- opinia z przeprowadzonych badań kompleksowych z zakresu medycyny sądowej i pożarnictwa- k.559-571, 703v-705

W wyniku zdarzenia u P. M. stwierdzono oparzenia termiczne II i III stopnia ręki lewej, oparzenia termiczne I i II stopnia w dole biodrowym prawym, nadpalenie rzęs, brwi oraz włosów okolicy czołowej, które stanowiły następstwo działania otwartego płomienia.

Dowód:

- wstępna opinia sądowo- lekarska- k.41,
- zaświadczenie z Ośrodka Pomocy Osobom Nietrzeźwym- k.57,

Oskarżony P. M. podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu 24 maja 2014 roku około godziny 16.00-17.00 w okolicach sklepu nocnego przy ul. (...) spotkał się z M. N. i kolegą M., którego nazwiska nie pamięta o ksywie M., z okazji urodzin oskarżonego. W sklepie spożywczym mężczyźni zakupili napój owocowy i następnie udali się do domu oskarżonego na ul. (...), gdzie ten miał zakupiony wcześniej na Dworcu Ś. spirytus. Oskarżony rozrobił spirytus z napojem i postawił zakąski. Tak przygotowany alkohol mężczyźni spożywali w trójkę i oglądali mecz. Po meczu około godziny 22.00 wyszli z domu, w pobliskim sklepie zakupili po piwie, które spożywali z tyłu bloku z M. N., oskarżony nie pamięta, czy wtedy był z nimi jeszcze M., czy też pojechał już do domu. Wszyscy byli dość dobrze pijani. Podczas spożywania alkoholu palili papierosy. Któryś z nich wpadł na pomysł, aby pojechać na (...) budynku, w którym mieszka. Po drodze oskarżony zabrał z domu resztę spirytusu (pozostało ok. połowy butelki) i wodę mineralną. Pojechali na (...). Razem z M. N. usiedli na schodach, oskarżony nie pamięta, czy był z nimi M.. Tam dalej spożywali spirytus popijając go wodą mineralną. W pewnym momencie oskarżony usnął i obudził go pokrzywdzony krzycząc „oblałem się, zalałem się” i poprosił go o ogień, aby zapalić papierosa. Oskarżony dał mu zapalniczkę i on poszedł na galerię, aby zapalić. Oskarżony wstał i chciał udać się na galerię, kiedy zauważył, że M. N. się pali tj. paliła mu się głowa i klatka piersiowa, krzyczał z bólu. Szybko podbiegł do niego ściągnął swoją bluzę koloru czarnego rozpinaną z kapturem i chciał go ją ugasić. Zarzucił bluzę na głowę pokrzywdzonego, tam gdzie widział ogień. Bluza upadła więc podniósł ją i zarzucił drugi raz, aby ugasić ogień. Udało mu się ugasić płomień, w międzyczasie przewrócił go na ziemię i tam ręką go dogaszał. Kiedy zobaczył, że nie ma ognia pojechał windą do domu po telefon, aby zawiadomić pogotowie ratunkowe. Kiedy zadzwonił po kartkę to usłyszał, że już ktoś to zgłaszał. Jadąc do góry usłyszał głosy sąsiadów i przestraszył się dlatego wysiadł dwa piętra niżej. Poszedł na galerię do bramy numer (...) i obserwował jak pogotowie zabiera M. N.. Jeszcze trochę postać i zauważył, że do jego bramy wchodzi dwóch policjantów, postanowił się schować, nie wie dlaczego, przestraszył się. Gdy wracał do swojego mieszkania został zatrzymany przez policjanta. Oskarżony wyjaśnił również, że mogło być tak, że to on oblał M. N. tym spirytusem, jak w trójkę jechali windą, mógł go oblać dla żartu, ale nie przypomina sobie dokładnie, bo był mocno pijany. Pamięta, że został przebudzony jak już siedzieli na schodach na 10 piętrze, jak N. przeklął i powiedział „kurwa, ale się zalałem” co oskarżony odebrał, że on się upił. Dopiero po tym wypadku skojarzył, że był głupi dając mu zapalniczkę, że on się oblał tym spirytusem. Wydaje mu się, że na tych schodach wypili po trzy łyki, pili bezpośrednio z plastikowej butelki, nie wie co się z nią stało później. Oskarżony nie przypomina sobie, aby podpalał M. N., wie, że czegoś takiego nie zrobił. Pamięta, że jak odchodził od pokrzywdzonego to uważał, że ogień został ugaszony. Widział jak dymiła się jego kurtka, czy bluza, teraz nie pamięta, co on miał na sobie. W trakcie gaszenia oparzył sobie lewą dłoń, lekarz stwierdził oparzenia drugiego stopnia.

Podczas kolejnego przesłuchania w dniu 27 maja 2014 roku, w trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podał, że nie chciał podpalić pokrzywdzonego, chciał go tylko ugasić. Nie wie, czy oblał go alkoholem, nie pamięta, aby oblewał go alkoholem. Chciał mu zapalić papierosa zapalniczką, ogień zapalniczki przeskoczył na klatkę piersiową i zaczął płonąć. Zapaliły mu się włosy i twarz. Oskarżony ściągnął bluzę i zaczął go gasić, pobiegł po telefon do domu, aby zadzwonić po karetkę. Tam uzyskał informację, że zgłoszenie już było. Nie wrócił na górę, bo usłyszał, że tam są sąsiedzi, bał się, że wszystko będzie na niego. Pomiędzy nim a pokrzywdzonym nie było konfliktu, on był jego kolegą. Oskarżonemu wydaje się, że zapłon nastąpił od zapalniczki. Nie zrobił tego specjalnie, to stało się w wyniku głupoty. Pokrzywdzony mówił do niego, żeby dał mu ognia.

W trakcie wizji lokalnej na ul. (...) oskarżony zmienił złożone uprzednio wyjaśnienia wskazując, iż do zapalenia odzieży pokrzywdzonego doszło wówczas, kiedy M. N. chciał zapalić papierosa użyczoną mu przez niego zapalniczką. W okresie poprzedzającym zdarzenie podczas jazdy windą doszło do nieumyślnego, niekontrolowanego wylania alkoholu znajdującego się w butelce trzymanej przez oskarżonego na głowę M. N..

P. M. słuchany w dniu 10 września 2014 roku oświadczył, że ewentualne dalsze wyjaśnienia będzie składał w obecności obrońcy, podał również, iż na dzień dzisiejszy nie chce brać udziału w wizji lokalnej.

Słuchany w dniu 18 grudnia 2014 roku oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

Przed Sądem oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podtrzymał pierwsze złożone w śledztwie wyjaśnienia. Podał, że nie podtrzymuje tego, że powiedział, iż dał pokrzywdzonemu ognia i podpalał mu papierosa. Po prostu dał pokrzywdzonemu zapalniczkę, a on wychodząc chciał zapalić sobie papierosa na galerii i wtedy zobaczył, że on zaczyna się palić w okolicach brzucha i boku, jest to miejsce, gdzie pokrzywdzony zaczął się palić. Oskarżony chciał tak wyjaśnić jak za pierwszym razem, ale był pod wpływem leków, zastrzyków i dlatego w Sądzie tak podał, nie spał dwie noce, był na strasznym kacu, strasznie bolała go ręka i dlatego składał takie wyjaśnienia, że dawał mu tą zapalniczkę. Chodziło mu o to, że dał pokrzywdzonemu tą zapalniczkę do ręki. Na policji zarzucali mu, że go oblał alkoholem, ale oskarżony go nie oblał, oni mu to specjalnie „wciskali”. Funkcjonariusze policji mówili, że M. widział jak zapalniczka leci w jego stronę z ogniem.

Wyjaśniając przed Sądem z dnia 3 sierpnia 2015 roku podał, że jest mu żal z powodu zdarzenia, zachował się jak tchórz, ale zanim uciekł zrobił wszystko co w jego mocy, aby ratować pokrzywdzonego, gasił go własnym ciałem i w związku z tym też ma oparzenia. T. K. nie zrobił nic, dopiero po jego krzyku zaczął wymachiwać bluzą. Zdarzenie do jakiego doszło było wynikiem nieszczęśliwego wypadku, wszyscy byli bardzo pijani i doszło do tragedii, która odcisnęła piętno na jego życiu. Pokrzywdzony był jego przyjacielem, razem pracowali w jednej firmie, pomagał mu przy remoncie mieszkania jego matki, znał go od dziecka. Nie wie jak można pomyśleć, że zrobił to specjalnie. Wspólnie z T. K. podjęli decyzję o ucieczce z miejsca zdarzenia i to była, jak podał oskarżony, najgorsza decyzja w jego życiu. Nie wie dlaczego T. K. mówi, że to wszystko to jego wina i dlatego on jest świadkiem skoro ponoszą taką samą odpowiedzialność za zdarzenie. Oskarżony jeszcze raz przeprosił za to co się stało.

W ostatnim słowie oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, wskazując, iż był to nieszczęśliwy wypadek i poprosił o uniewinnienie. (wyjaśnienia oskarżonego- k. 75-77, 95-96, 299-300, 327-336a, 386-389, 497, 686, 708).

Oskarżony P. M. nie jest chory psychicznie obecnie i nie był chory psychicznie w krytycznym czasie, nie jest upośledzony umysłowo. U oskarżonego rozpoznano zespół uzależnienia spowodowany używaniem amfetaminy (w deklarowanej abstynencji) oraz alkoholu, co nie ma znaczenia dla oceny poczytalności P. M. w krytycznym czasie. Oskarżony wielokrotnie wcześniej pił alkohol i zna jego działanie na swój organizm. Podawana przez niego częściowa niepamięć zdarzenia może wynikać zarówno z upicia o przebiegu prostym, jak również z przyjętej linii obrony. W krytycznym czasie P. M. nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej, ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia zarzucanego mu czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Sprawność umysłowa oskarżonego mieści się w granicach normy, adekwatnie do warunków środowiska i uzyskanego wykształcenia. Oskarżony prawidłowo rozumie normy społeczno - prawne oraz skutki ich przekraczania, a myślenie przyczynowo- skutkowe nie nosi cech patologii. Procesy poznawcze oraz uwaga i pamięć pozostają w granicach normy, bez cech otępiennych i ograniczeń. Oskarżony żyje z dnia na dzień, nie przejmując się z powodu doznanych niepowodzeń, działa pod wpływem sytuacji, jest towarzyski i potrzebuje podniet z zewnątrz. W obrazie osobowości oskarżonego dominuje przewaga cech nieprawidłowych, dys socjalnych (płytko uczuciowość, tendencja do zachowań popędowych, niska autorefleksja, używanie środków psychoaktywnych).

Przed zatrzymaniem oskarżony zamieszkiwał wspólnie z matką i niepełnosprawną siostrą. Łożył na swoje utrzymanie jeżeli miał pracę, od stycznia 2014 roku pozostawał bez pracy. W okresie wcześniejszym podejmował się dorywczych prac budowlanych, w domu zachowywał się poprawnie. Ze związku konkubenckiego z W. G. posiada (...), na którego ma zasądzone alimenty w kwocie 300 złotych, nie wywiązuje się z powyższego obowiązku. W okresie kiedy pracował utrzymywał regularne kontakty z synem, od stycznia 2014 roku nie odwiedzał go. Oskarżony leczył się odwykowo z powodu uzależnienia od narkotyków w Ośrodku (...) w N., nadużywał alkoholu.

Dowód:

- opinia sądowo-psychiatryczno- psychologiczna- k. 122-130,705-706,

- wywiad środowiskowy, k.143-144.

Oskarżony był karany sądownie.

Dowód:

- dane o karalności- k. 153

Sąd zważył, co następuje:

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach powołanych w sprawie świadków, w szczególności bezpośredniego świadka zdarzenia T. K., zeznaniach M. W. (2), M. Ł. i M. S. (1), którzy krytycznego dnia w okresie poprzedzającym zdarzenie towarzyszyli oskarżonemu, T. K. i M. N. w spożywaniu alkoholu. Istotne znaczenie w kontekście poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych miały zeznania członków pogotowia ratunkowego oraz jednostki straży pożarnej, którzy bezpośrednio po zdarzeniu udzielali pomocy pokrzywdzonemu, przybyłych na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy policji, mieszkańców, którzy zaalarmowani krzykiem pokrzywdzonego udzielali mu pierwszej pomocy, jak również bliskich i znajomych pokrzywdzonego i oskarżonego P. M..

Kluczowe znaczenie dla poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, mechanizmu działania oskarżonego, miały opinie biegłych, w tym opinia sądowo- lekarska dotycząca obrażeń ciała odniesionych przez P. M., opinia sądowo- lekarska z sekcji zwłok M. N., opinia sądowo- lekarska dotycząca mechanizmu powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonego, opinia z przeprowadzonych badań kompleksowych z zakresu medycyny sądowej i pożarnictwa, opinia z zakresu badań biologicznych. Sąd jedynie częściowo oparł się na wyjaśnieniach złożonych w toku śledztwa przez oskarżonego P. M. w takim zakresie w jakim korespondowały z pozostałym niebudzącym wątpliwości materiałem dowodowym.

Wyjaśnienia oskarżonego P. M. jedynie w nieznacznej części polegają na prawdzie. W pozostałym zakresie, jako rażąco sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem, w szczególności w postaci zeznań świadków, opinii powołanych biegłych, nie polegają na prawdzie i stanowią przyjętą przez niego linię obrony. Przystępując do analizy wyjaśnień oskarżonego podkreślić należy, iż są one zmienne, niespójne i w znaczącej części sprzeczne ze zgromadzonymi w sprawie dowodami. Słuchany wielokrotnie na etapie śledztwa oskarżony podawał różne wersje zdarzenia, zmieniał wyjaśnienia, a przyczyny tej zmiany nie potrafił przed Sądem w sposób logiczny i przekonujący wyjaśnić.

Składając pierwsze wyjaśnienia w toku postępowania przygotowawczego oskarżony odniósł się do okoliczności w jakich doszło do wspólnego spożywania alkoholu z M. N. i mężczyzną o ksywie M. (M. W. (2)). Wyjaśnił, że spotkał ich około godziny 16.00-17.00 i wspólnie udali się do jego mieszkania, gdzie oglądali mecz piłki nożnej i spożywali alkohol w postaci zakupionego przez niego wcześniej rozrobionego spirytusu, po czym udali się do pobliskiego sklepu, gdzie zakupili piwa, które wspólnie z tyłu bloku spożywali, podczas spożywania alkoholu palili papierosy. Po jakimś czasie postanowili wjechać windą na (...) budynku przy ul. (...) i dokończyć tam spożywanie alkoholu. Po drodze oskarżony zabrał ze sobą resztkę spirytusu i wodę mineralną. Tej treści wyjaśnienia, co do początkowego przebiegu zdarzenia, są miarodajne, korespondują one z zeznaniami jakie w powołanym zakresie złożył M. W. (2). Przesłuchiwany w charakterze świadka wyjaśnił, iż istotnie krytycznego dnia będąc w towarzystwie (...) spotkał P. M., który, z okazji swoich urodzin, zaproponował im wspólne spożywanie alkoholu. W tym celu udali się do jego mieszkania, które po zakończeniu oglądania transmisji meczu piłki nożnej opuścili udając się do pobliskiego sklepu, a następnie w okolice bramy przy ul. (...). Wyjaśnienia oskarżonego odnośnie zdarzeń mających miejsce przed udaniem się na (...) budynku są niepełne. Oskarżony pomija udział w spożywaniu alkoholu innych osób, w tym T. K., który towarzyszył mu i pokrzywdzonemu podczas jazdy windą. Może być to spowodowane ilością spożytego krytycznego dnia alkoholu, nie sposób jednak wykluczyć, w szczególności zważywszy na obciążające go zeznania świadków, iż

taka postawa P. M. stanowi przyjętą przez niego linię obrony. Oskarżony podaje również różne wersje zdarzenia w zakresie okoliczności w jakich miało dojść do oblania pokrzywdzonego spirytusem. W początkowych wyjaśnieniach podaje, iż nie wyklucza, że mógł oblać pokrzywdzonego spirytusem jak jechali windą, mógł go oblać dla żartu, ale nie przypomina sobie dokładnie, bo był mocno pijany. Z wyjaśnień tych oskarżony wycofał się podczas wizji lokalnej oraz przeprowadzonego eksperymentu procesowego, w trakcie których dowodził, iż podczas jazdy windą doszło do niekontrolowanego, niezamierzonego przez niego wylania się z trzymanej butelki spirytusu, wersje tą podtrzymał przed Sądem. Wyjaśnieniom tej treści nie sposób dać wiary. Pozostają one w sprzeczności z zeznaniami bezpośredniego świadka zdarzenia T. K., który konsekwentnie, zarówno na etapie śledztwa, jak również przed Sądem podawał, że podczas jazdy windą oskarżony wylał na głowę pokrzywdzonego, który stał zamoczony alkoholem opierając się o ścianę windy, $\frac{3}{4}$ zawartości litrowej butelki spirytusu. Z uwagi na stan upojenia alkoholem zarówno on jak i pokrzywdzony nie zareagowali. Co więcej, jak zeznał wskazany świadek, w okresie poprzedzającym jazdę windą, kiedy znajdowali się w okolicy bramy nr (...) na ul. (...), podczas wspólnego spożywania alkoholu, oskarżony bez powodu wylał na głowę M. N. ok. 100 ml spirytusu. Zachowanie to nie spotkało się z agresją ze strony pokrzywdzonego, który powycierał szyję i twarz chusteczką otrzymaną od T. K.. Wyrażając dezaprobatę dla zachowania P. M. M. W. (2), którego zdenerwowała zaistniała sytuacja, postanowił opuścić towarzystwo i udał się do domu. Takie zachowanie oskarżonego znajduje również potwierdzenie w zeznaniach świadków- M. Ł. i M. S. (1), M. W. (2), jak również częściowo zapisach monitoringu, na którym zarejestrowano moment wycierania przez pokrzywdzonego twarzy. Zarówno M. W. (2), M. Ł., jak i M. S. (1) potwierdzili, że podczas wspólnego spożywania alkoholu z oskarżonym ten w pewnej chwili wylał z butelki na głowę pokrzywdzonego alkohol. Późniejsze zaczepne zachowanie oskarżonego względem M. Ł. spowodowało, że on i towarzyszący mu M. S. (1) postanowili zakończyć spotkanie i udać się do domu. W złożonych zeznaniach wskazani świadkowie potwierdzili również, iż już po zdarzeniu T. K. mówił im, iż podczas jazdy windą P. M. ponownie wylał na głowę pokrzywdzonego spirytus. Wersja oskarżonego odnośnie niekontrolowanego wylania na głowę pokrzywdzonego spirytusu w windzie nie znalazła również potwierdzenia w przeprowadzonym, na zlecenie Sądu, eksperymencie procesowym (k. 647). Jego wyniki wskazują, iż podawany przez oskarżonego mechanizm działania skutkowałby jedynie nieznacznym polaniem okolic ramienia pokrzywdzonego. Stanowczo wykluczył również wylanie tak znacznej ilości spirytusu.

Wyjaśnienia oskarżonego odnośnie samego przebiegu zdarzenia, którego konsekwencją było zapalenie się odzieży na pokrzywdzonym również są zmienne. Słuchany po raz pierwszy w śledztwie P. M. podał, iż po wjechaniu na (...) budynku w dalszym ciągu spożywali alkohol w postaci spirytusu popijając go wodą mineralną. W pewnym momencie oskarżony usnął, obudził go pokrzywdzony mówiąc „zalałem się” i prosząc o ogień, aby zapalić papierosa. Oskarżony podał mu zapalniczkę i M. N. poszedł na galerię, aby zapalić. Oskarżony wstał i chciał udać się na galerię, kiedy zauważył, że M. N. się pali. Podczas przesłuchania w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony zmienił wyjaśnienia i podał, że do zapalenia się odzieży na ciele pokrzywdzonego doszło wówczas kiedy chciał mu zapalić papierosa zapalniczką, ogień zapalniczki przeskoczył na klatkę piersiową i M. N. zaczął się palić. Oskarżony nie zrobił tego specjalnie to stało się w wyniku głupoty. Z wersji tej oskarżony wycofał się podczas kolejnego przesłuchania, jak również wyjaśniając przed Sądem. Wskazał wówczas, że podał pokrzywdzonemu zapalniczkę i to ten odpalając papierosa spowodował, że zaczął się palić. Odnosząc się do wcześniejszych wyjaśnień podał, że składając je był pod wpływem leków, zastrzyków, nie spał dwie noce, był na strasznym kacu, strasznie bolała go ręka i dlatego złożył tej treści wyjaśnienia. Chodziło mu wówczas o to, że podał jedynie pokrzywdzonemu zapalniczkę, nie odpalał jej. Takiemu uzasadnieniu zmiany treści wyjaśnień nie sposób dać wiary, a ich wyjaśnienie, jako sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, nie zasługuje na uwzględnienie. Co więcej, w ocenie Sądu, zarówno jedne jak i drugie wyjaśnienia P. M.- co do mechanizmu w jakim doszło do zapalenia się odzieży na pokrzywdzonym, okoliczności mających temu towarzyszyć, jak również i miejsca, nie polegają na prawdzie. Pozostają one w rażącej sprzeczności z zeznaniami naocznego świadka zdarzenia T. K., który towarzyszył oskarżonemu i M. N. podczas jazdy windą. Zeznania tego świadka, w przeciwieństwie do wyjaśnień oskarżonego cechuje przejrzystość, stanowczość i konsekwencja. Przesłuchiwany zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak również przed Sądem T. K. zeznał, że podczas jazdy windą zarówno on, oskarżony, jak i pokrzywdzony znajdowali się już pod znacznym wpływem alkoholu. Pokrzywdzony był zamoczony alkoholem, stał opierając się o ścianę windy. Kiedy zatrzymała się na 10 piętrze jako pierwszy opuścił ją świadek. Kiedy zbliżał się do oddalonej o ok. 3 metry od

windy galerii usłyszał przeraźliwy krzyk, a następnie zobaczył zbliżającą się do niego kulę ognia, którą był płonący pokrzywdzony. Widział również oskarżonego, który stał w drzwiach windy a w ręku trzymał zapalniczkę, która „miała w sobie czerwony kolor”. Zeznania tej treści, które świadek konsekwentnie podtrzymywał podczas kolejnych przesłuchań, jak również przed Sądem zasługują na wiarę. Znajdują one potwierdzenie w wynikach przeszukania osoby oskarżonego, podczas których u P. M. ujawniono zapalniczkę koloru białego z czerwonymi wstawkami. Wyniki badań biologicznych wykazały, iż w zabezpieczonej do badań próbce 346/1a (wymaz z powierzchni metalowej osłony i mechanizmu zapalającego) ujawniono materiał genetyczny pochodzący od P. M. i M. N., a w próbce 346/1b (wymaz z całej powierzchni bocznej zapalniczki) pochodzący od P. M. (opinia z zakresu badań biologicznych k.306-311). Powyższe, w tym ujawnienie materiału genetycznego należącego do pokrzywdzonego na mechanizmie zapalającym zapalniczki, pozwala na wyprowadzenie wniosku, iż zabezpieczona u oskarżonego zapalniczka była tą przy pomocy której oskarżony, jak również w okresie wcześniejszym M. N., odpalali papierosy. Nie została ona jednak zabezpieczona na miejscu zdarzenia, a podczas przeszukania odzieży oskarżonego. Na miejscu zdarzenia podczas przeprowadzania szczegółowych oględzin nie ujawniono również zarówno w windzie, ani w okolicy ciała M. N. niedopałków, czy też całych papierosów. Powyższe pozwala na przyjęcie za zgodne z prawdą twierdzeń T. K., iż podczas jazdy windą nie było mowy o paleniu papierosów, a płomień zainicjował oskarżony, który trzymał w rękach dowodową zapalniczkę. Ujawnienie materiału genetycznego należącego do pokrzywdzonego M. N. na mechanizmie zapalającym zapalniczki jest w zupełności zrozumiałe jeżeli zważy się na okoliczność, iż wcześniej używał on od oskarżonego dowodowej zapalniczki. P. M. mija się również z prawdą podając iż do zapalenia odzieży na pokrzywdzonym nie doszło w windzie, lecz w okolicach galerii, kiedy ten próbował odpalić sobie papierosa. Pomijając sprzeczność tej treści wyjaśnień z zeznaniami T. K. wskazać należy, iż kłócą się one również z wynikami oględzin windy, które wykazały w tylnej części kabiny przy drzwiach dwa nadpalenia gumolitu barwy brązowej o nieregularnym kształcie. Ślady nadpalenia zostały również zauważone przez mieszkańców (zeznania świadków J. J. (2), B. P., M. A.). Za przyjęciem, iż do zainicjowania procesu spalania musiało, jak podaje świadek, dojść w windzie przemawiają również zeznania pozostałych świadków- przybyłych na interwencję członków pogotowia ratunkowego, jak również straży pożarnej. Przesłuchiwany w charakterze świadka T. G. (strażak) zeznał, iż kiedy zjeżdżali windą zwrócili uwagę na ślady okopcenia. P. W. (1) (ratownik medyczny) zeznał, iż jak wjeżdżali windą było ciepło i była osmolona podłoga. Ślady nadpalenia na podłodze windy zaobserwował również Ł. Z. (1) (ratownik medyczny). Podobnie zeznał M. S. (2)- lekarz pogotowia ratunkowego. Świadek podał, iż podsufitka i ściany boczne windy na dotyk były ciepłe. Powołane zeznania świadków w powiązaniu z wynikami oględzin, jak również zeznaniami jakie we wskazanym zakresie złożył T. K. pozwoliły Sądowi na przyjęcie, iż do zainicjowania płomienia doszło w windzie. Okoliczność, iż po jej opuszczeniu przez T. K. znajdował się tam jedynie P. M. i pokrzywdzony, jak również to, iż oskarżony trzymał w ręku zapalniczkę, którą następnie przy nim zabezpieczono nie pozostawia wątpliwości, iż źródło ognia zbliżył do ciała pokrzywdzonego P. M.. Na sprawstwo oskarżonego w powołanym zakresie wskazują również, korespondujące z zeznaniami T. K. opinie sądowo- lekarskie, w szczególności kompleksowa opinia z zakresu medycyny sądowej i pożarnictwa. Dokumentacja fotograficzna z sekcji zwłok pokrzywdzonego i ujawnione tam obrażenia ciała pozwalają na przyjęcie, iż pokrzywdzony został obłany substancją łatwopalną od szczytu głowy poprzez całe ciało, w tych miejscach jego odzież uległa największemu nasączeniu, co znalazło bezpośrednie przełożenie na intensywność i czas oddziaływania na te miejsca płomienia i wysokiej temperatury, a tym samym rozmieszczenie i rozmiar oparzeń. Oparzenia na plecach i pośladkach oraz kończynach dolnych były oparzeniami najłżejszymi z uwagi na krótsze oddziaływanie płomienia. Na szybkość procesu spalania wpływ miała intensywność obłania alkoholem etylowym. Z kolei kubatura pomieszczenia, w którym, jak podaje świadek, doszło do zainicjowania spalania - winda z uwagi na mniejsze możliwości dyfundowania par cieczy łatwopalnej dodatkowo sprzyjała możliwości zainicjowania procesu spalania. Rozmieszczenie i charakter oparzeń wskazują, iż pokrzywdzony znajdował się w pozycji stojącej i występuje to w przypadkach obłania cieczą łatwopalną a następnie podpalenia ofiary przez osobę drugą. Za taką wersją zdarzenia oprócz stanowczych zeznań świadka T. K. przemawiają również zeznania świadków T. G., P. W. (2) oraz G. W., którzy podali, iż pokrzywdzony podczas udzielania mu pomocy wskazywał, iż został podpalony.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał **zeznania T. K.** - bezpośredniego świadka zdarzenia, który krytycznego dnia spożywał alkohol w towarzystwie (...), P. M. i towarzyszących im osób, a następnie wspólnie z oskarżonym i pokrzywdzonym udał się windą na (...) budynku. Zeznania wskazanego świadka są spójne logiczne i co istotne

składane zarówno na etapie śledztwa, jak również przed Sądem, konsekwentne. Pewne drobne rozbieżności w zeznaniach świadka nie są na tyle istotne, aby je z tego powodu dyskredytować. Słuchany po raz pierwszy w śledztwie świadek podał, iż oskarżonego P. M. i M. N. spotkał w sklepie monopolowym. Zeznania te sprostował podczas kolejnego przesłuchania wskazując, iż oskarżonego i M. N. spotkał trochę wcześniej, w okolicach bramy nr (...) na ul. (...), kiedy w towarzystwie (...) wracał z meczu L. M.. Przystępując do analizy zeznań świadka należy mieć na uwadze okoliczność, iż krytycznego dnia podobnie jak oskarżony i pokrzywdzony znajdował się on pod znacznym wpływem alkoholu, który spożywał od godzin popołudniowych do wczesnych godzin porannych następnego dnia. Okoliczność powyższa mogła mieć bez wątpienia wpływ na zdolność postrzegania i zapamiętywania. W kwestiach jednakże istotnych z punktu widzenia poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych zeznania świadka są spójne, stanowcze i cechuje je konsekwencja. Relacja świadka odnośnie okoliczności wspólnego spożywania alkoholu z oskarżonym i pokrzywdzonym w okresie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie, w tym zachowania oskarżonego P. M. polegającego na wylaniu na głowę pokrzywdzonego w okolicach bramy nr (...) przy ul. (...) spirytusu znajduje potwierdzenie w zeznaniach M. Ł., M. S. (1), M. W. (2), jak również zapisach z monitoringu. Podobnie konsekwentnie świadek zeznaje na temat okoliczności towarzyszących jeździe windą wspólnie z oskarżonym i pokrzywdzonym na (...) budynku przy ul (...). Jak podaje kiedy znajdowali się na wysokości (...) oskarżony wylał na głowę pokrzywdzonego ok. $\frac{3}{4}$ zawartości litrowej butelki spirytusu. Okoliczności tej co istotne nie wykluczał w początkowych złożonych w sprawie, jak również zeznając przed Sądem na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony. P. M. składając pierwsze wyjaśnienia w sprawie podał, że nie wyklucza, iż mógł oblać pokrzywdzonego alkoholem w windzie, mógł to zrobić dla żartu, ale nie przypomina sobie dokładnie, bo był mocno pijany. Wyjaśniając przed Sądem na posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania zasłaniał się niepamięcią, wskazując, iż nie wie czy oblał pokrzywdzonego spirytusem, nie pamięta. Pewność oskarżony odzyskał składając kolejne wyjaśnienia, w których podawał, iż w rzeczywistości podczas jazdy windą doszło do niekontrolowanego wylania na ciało pokrzywdzonego z trzymanej przez niego butelki spirytusu. Wyjaśnienia te nie znalazły potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego na zlecenie Sądu eksperymentu procesowego, co w powiązaniu z wcześniejszym zachowaniem oskarżonego, który krytycznego dnia wylał już na głowę pokrzywdzonego spirytus, miał również taki zwyczaj podczas wcześniejszych spotkań z pokrzywdzonym, pozwoliły Sądowi na danie wiary zeznaniom T. K.. Zeznania świadka odnośnie okoliczności w jakich miało dojść do zajęcia się odzieży na ciele pokrzywdzonego, miejsca, w którym do tego doszło, jak również sprawstwa oskarżonego w powołanym zakresie są stanowcze, konsekwentne i korespondują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci wyników oględzin, zeznań świadków, jak również zgromadzonych w sprawie opinii biegłych. Przesłuchiwany zarówno w śledztwie, jak również przed Sądem świadek konsekwentnie podawał, iż kiedy winda zatrzymała się na 10 piętrze budynku opuścił ją jako pierwszy. W windzie pozostał oparty o ścianę M. N., który był odurzony alkoholem i nie miał siły wyjść oraz oskarżony, który stał w drzwiach windy i blokował ją, aby nie odjechała. Kiedy świadek znajdował się przy drzwiach prowadzących na galerię usłyszał przeraźliwy krzyk. Kiedy odwrócił się zobaczył biegnącego w jego stronę pokrzywdzonego całego w płomieniach i stojącego przed windą oskarżonego, który trzymał w ręku zapalniczkę, jak podaje, która miała w sobie czerwony kolor. Zeznania świadka odnośnie wskazywanego przez niego miejsca, w jakim miało dojść do zajęcia się odzieży na ciele pokrzywdzonego korespondują z wynikami oględzin windy, zeznaniami świadków- mieszkańców budynku, jak również członków służb ratowniczych, którzy widzieli bezpośrednio po zdarzeniu ślady nadpalenia w windzie, odczuli również panujące w niej ciepło. W pozostałym zakresie zeznania świadka w pełni korespondują z wynikami przeszukania odzieży oskarżonego podczas których ujawniono u P. M. zapalniczkę koloru białego z czerwonymi wstawkami, wynikami opinii z zakresu badań biologicznych wskazującymi, iż na mechanizmie zapalającym zapalniczki, jak również jej powierzchni bocznej ujawniono materiał genetyczny należący do P. M., opinią sądowno- lekarską dotyczącą P. M. wskazującą na obrażenia ciała oskarżonego w postaci nadpalenia rzęs, brwi, włosów w okolicy czołowej, jak również oparzeń termicznych II i III stopnia w obrębie ręki lewej oraz I i II stopnia w dole biodrowym prawym. Zeznania świadka, w których podaje, iż pokrzywdzony nie odpałał sobie papierosa, kiedy znajdowali się w windzie nie użyczał zapalniczki od oskarżonego, który to zdaniem świadka musiał zainicjować ogień znajdują również potwierdzenie w zeznaniach świadków- członków pogotowia ratunkowego (zeznania świadka P. W. (2)), straży pożarnej (zeznania świadka T. G.), jak również funkcjonariusza policji G. W., których pokrzywdzony poinformował, o tym, że został podpalony. Powyższe wskazuje, iż do zainicjowania ognia nie mogło dojść przez pokrzywdzonego, czy też samoczynnie, a wyłącznie poprzez działanie oskarżonego, który jako

jedyny pozostał w windzie z M. N.. Zeznania T. K., w zakresie mechanizmu powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonego, wcześniejszego polania górnych partii jego ciała alkoholem etylowym, jego ilości, jak również wskazywanego miejsca, w którym pokrzywdzony znajdował się w momencie zainicjowania zapłonu, korespondują również z wnioskami opinii biegłych- opinii sądowo- lekarskiej z sekcji zwłok pokrzywdzonego, opinii dotyczącej mechanizmu powstania oparzeń ciała u pokrzywdzonego, jak również wydanej na zlecenie Sądu opinii kompleksowej z zakresu medycyny sądowej i pożarnictwa. Okoliczności dotyczące udzielania pomocy pokrzywdzonemu, podjętych przez świadka i oskarżonego prób jego ugaszenia znajdują potwierdzenie w zeznaniach D. P., B. P., J. J. (2) oraz M. J.. T. K. zeznał również, iż bezpośrednio po zdarzeniu, kiedy wspólnie z P. M. oddalił się z miejsca oskarżony powiedział mu, aby nikomu nie mówił o tym co się stało, bo „razem w tym siedzą”. Tej treści zeznania znajdują potwierdzenie w relacji M. Ł. i M. S. (1), którym świadek częściowo relacjonował przebieg zdarzenia. Powołane okoliczności pozwoliły Sądowi na danie wiary w pełnej rozciągłości zeznaniom T. K. i przyjęcia powoływanych przez niego okoliczności za zgodne z prawdą. Brak również jakichkolwiek podstaw do wyprowadzania wniosku, iż świadek ten celowo obciąża oskarżonego. T. K. nie był w żaden sposób skonfliktowany z P. M., zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż był on odpowiedzialny za przebieg zdarzeń mających miejsce krytycznego dnia. Na powyższe nie wskazuje również zachowanie świadka, który bezpośrednio po zdarzeniu i udzieleniu pomocy pokrzywdzonemu wspólnie z oskarżonym oddalił się z miejsca zdarzenia. Świadek wybiegł z galerii za oskarżonym w momencie kiedy z mieszkania zaczęli wychodzić zaalarmowani krzykiem pokrzywdzonego mieszkańcy, miał przy tym świadomość, że osoby te wzywają na miejsce zdarzenia pogotowie. Zachowanie świadka było podyktowane stanem szoku, w jakim znajdował się bez wątpienia po wcześniejszym zachowaniu oskarżonego i konsekwencjach jakie pociągnęło za sobą. Świadek widząc, że oskarżony oddala się z miejsca zdarzenia udał się za nim bojąc się, co jest oczywiste, możliwych konsekwencji zdarzenia, które nie było wynikiem jego działania. Strach ten był dodatkowo potęgowany zachowaniem oskarżonego, który groził świadkowi w sytuacji ujawnienia przez niego rzeczywistego przebiegu zdarzenia, na co T. K. konsekwentnie wskazywał składając zeznania zarówno na etapie śledztwa, jak również przed Sądem. Zachowanie takie, chociaż nie zasługuje na aprobatę, zważywszy na towarzyszące mu okoliczności - wcześniejsze udzielenie pomocy, świadomość wezwania przez sąsiadów pogotowia ratunkowego, zachowanie P. M., który oddalił się z miejsca zdarzenia, wypowiedziane pod adresem świadka groźby, nie daje podstaw do stawiania mu zarzutu nieudzielenia pomocy i ucieczki z miejsca zdarzenia. Brak zatem podstaw do twierdzenia, iż celowo pomawia on oskarżonego. Tym bardziej, iż co znamienne, na powyższe - celowe pomawianie i udział T. K. w zdarzeniu - oskarżony wskazuje dopiero w końcowej fazie postępowania przed Sądem.

Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom **M. W. (2)**. Zeznania świadka odnośnie spotkania przez niego i pokrzywdzonego oskarżonego P. M., spożywania alkoholu w jego mieszkaniu, jak również późniejszego udania się z oskarżonym i pokrzywdzonym w okolice bramy (...) na ul. (...) są zbieżne z wyjaśnieniami jakie w powołanym zakresie złożył oskarżony, który nie przeczy powoływanim przez świadka okolicznościom faktycznym. Zeznania dotyczące dalszego spożywania alkoholu w okolicach bramy nr (...) na ul. (...), w tym zachowania oskarżonego P. M., wylania na głowę pokrzywdzonego spirytusu, znalazły potwierdzenie w zeznaniach powołanych w sprawie świadków-M. Ł. i M. S. (1), T. K., jak również utrwalonych zapisach z monitoringu. Okoliczność, iż jak podaje świadek, z powodu zachowania oskarżonego P. M. postanowił zakończyć spotkanie i udał się do domu znajdują potwierdzenie w zeznaniach **P. E. i P. T.** - znajomych świadka, których ten spotkał w drodze powrotnej. Jak zeznał P. E. w dniu 24 maja 2014 roku ok. godziny 23.30 spotkał kolegę P. T.. Podczas rozmowy podszedł do nich P. W. (3), zamienił z nimi parę słów i poszedł do domu. Powyższe w złożonych zeznaniach potwierdza P. T. wskazując dodatkowo, iż M. W. (2) był „wypity, po alkoholu i nie był w stanie za bardzo gadać”. Zeznania wskazanych świadków są spójne, logiczne i zasługują na wiarę.

Za miarodajne Sąd uznał zeznania **M. Ł. i M. S. (1)**, Korespondują one z zeznaniami M. W. (2), T. K., jak również wynikami zapisu monitoringu i brak podstaw, aby je kwestionować.

Sąd dał wiarę zeznaniom członków pogotowia ratunkowego oraz straży pożarnej - T. G., A. N., P. W. (1), Ł. Z. (2), M. S. (2), którzy przybyli na miejsce zdarzenia, jak również G. G. (internista (...) z ul. (...)), D. K. (lekarz z N.), którzy udzielali pomocy medycznej pokrzywdzonemu po przewiezieniu go do szpitala. Zeznania wskazanych świadków dotyczące okoliczności udzielania pomocy pokrzywdzonemu, stanu w jakim znajdował się M. N. stanowią spójną i logiczną

całość. Rozbieżności w zeznaniach świadków odnośnie podawanej przez nich relacji pokrzywdzonego Sąd miał na uwadze. Okoliczności w jakich odbywały się czynności ratownicze, stan pokrzywdzonego należy mieć na względzie analizując treść zeznań wskazanych świadków. W momencie przybycia na miejsce służb ratowniczych pokrzywdzony znajdował się w stanie krytycznym, 90 % powierzchni jego ciała uległo spaleni, skóra przy poruszaniu się pękała i odchodziła od ciała. Pokrzywdzony jęczał z bólu, niewyobrażalnie cierpiał, mówił, że nie chce już żyć, podano mu również bardzo silne środki znieczulające o działaniu silniejszym od morfiny. Taki stan miał bez wątpienia wpływ na wypowiedzi pokrzywdzonego do pracowników służb medycznych, które w zależności od danego momentu, chwili, podanych środków mogły być różne. Przesłuchiwany w charakterze świadka T. G. (strażak) zeznał, iż pamięta, jak na miejsce zdarzenia przyjechali funkcjonariusze policji, pytali pokrzywdzonego jak się nazywa i co się stało, on powiedział „podpalili mnie”. Po tych słowach, jak wskazał świadek, zaczęły działać środki przeciwbólowe i nie padły już z ust pokrzywdzonego żadne wypowiedzi. Podobnej treści zeznania złożył P. W. - ratownik medyczny. Wskazał, że pokrzywdzony był przytomny, rozmawiał z nimi w miarę logicznie, kilkakrotnie powtarzał, że ktoś go podpalił. Tej treści zeznania korespondują z relacją przybyłego na miejsce zdarzenia funkcjonariusza policji G. W., który zeznał, że po uzyskaniu zgody lekarza zapytał pokrzywdzonego co się stało, a w odpowiedzi usłyszał „spalem, poczułem, że się palę, sprawcy uciekli”. Zeznania wskazanych świadków, którzy w żaden sposób nie byli ze sobą związani, nie mieli jakichkolwiek powodów podawać okoliczności nie mających miejsca, czy też powoływać słów pokrzywdzonego, które w rzeczywistości nie padły, a którzy stanowisko swoje w całej rozciągłości podtrzymali przed Sądem są spójne, logiczne i brak jakichkolwiek podstaw, aby je kwestionować. Nieco inną relację w złożonych zeznaniach przedstawia Ł. Z. (1)- ratownik medyczny. Słuchany w charakterze świadka podał, że pokrzywdzony był przytomny i znajdował się w logicznym kontakcie. Na zadane przez niego pytanie, czy sam się podpalił, czy ktoś mu to zrobił, odpowiedział, że nie wie, nie pamięta. Taka relacja świadka, w ocenie sądu, nie pozbawia waloru wiarygodności zeznań świadków wskazanych wyżej. Nie sposób bowiem wykluczyć, iż takiej odpowiedzi, z uwagi na ból, podane środki znieczulające, zmęczenie, powodowane zarówno stanem, w jakim się znajdował, jak również wielokrotnym zadawaniem mu tego samego pytania, pokrzywdzony świadkowi udzielił. Podobnie udzielający pomocy lekarskiej na miejscu zdarzenia M. S. (2) wskazał, że pokrzywdzony nie przekazał mu, aby został podpалony, powiedział, że nie pamięta, co się stało. Powyższe również nie wyklucza, że pozostałym powołanym świadkom pokrzywdzony mógł powiedzieć, o tym, iż został podpалony. Co istotne, jak wskazał świadek, podczas akcji ratunkowej był skupiony na pacjencie, na wykonywanych czynnościach, których celem było ratowanie życia, nie zwracał uwagi na to, co się dzieje. Na miejscu zdarzenia było wiele osób, panowało zamieszanie i trudno było zwrócić uwagę na czynności wykonywane przez członków poszczególnych służb ratowniczych. Z kolei udzielający pomocy medycznej pokrzywdzonemu G. G.- internista (...) z ul. (...) zeznał, że podczas udzielania pomocy pokrzywdzonemu nie pytał go, o to co się stało, a informacje o tym, iż został podpалony uzyskał od załogi pogotowia ratunkowego. Po przewiezieniu do szpitala pokrzywdzony, z uwagi na poparzenie górnych dróg oddechowych, został zaintubowany i uspijony. Świadek D. K.- lekarz z N. zeznał, iż pokrzywdzony został wprowadzony w stan śpiączki farmakologicznej, nie było z nim kontaktu. A. N.- kierowca wozu strażackiego, nie wjeżdżał na górę, a informacje, że pokrzywdzony powiedział, że został polany i podpалony, zna z relacji kolegów. Te wszystkie wskazane okoliczności, w szczególności krytyczny stan w jakim znajdował się pokrzywdzony, olbrzymi ból jaki mu towarzyszył, podane środki znieczulające, skoncentrowanie poszczególnych osób, na wykonywanych przez siebie czynnościach, mających na celu, ratowanie życia, w ocenie Sądu, powodują, iż zeznania świadków, w zakresie relacji pokrzywdzonego mogą się od siebie różnić. Nie uprawnia to jednak w żadnym razie do przyjęcia, iż świadkowie T. G., P. W. (1), czy też G. W. mijają się z prawdą. Przyjęcie tego, w ocenie Sądu, byłoby w pełni nieuprawnione.

Sąd w znaczącej części dał wiarę zeznaniom A. M. i G. Ł.- funkcjonariuszy policji, którzy krytycznego dnia przybyli na miejsce zdarzenia. Przesłuchiwana w charakterze świadka A. M. podała, iż na miejscu zastali już funkcjonariuszy z patrolu nieumundurowanego Ł. R. i G. W., którzy przekazali im relacje z miejsca zdarzenia, odnośnie ustalonych okoliczności zajścia i świadków. Na miejscu nie było już staży pożarnej, ani pogotowia ratunkowego, jak również pokrzywdzonego, który został przetransportowany do szpitala przy ul. (...). G. Ł.- technik kryminalistyki przeprowadził oględziny miejsca, zabezpieczając resztki odzieży i przedmioty leżące w galerii. Po dokonaniu tych czynności, jak podaje świadek, udali się do szpitala przy ul. (...), gdzie miał zostać przewieziony pokrzywdzony. Tej treści zeznania w pełni korespondują z zeznaniami Ł. R. i G. W. i zasługują na danie wiary. Sąd odmówił wiarygodności

zeznaniom świadków jedynie w nieznaczącej części. A. M. zeznała, iż po przybyciu do szpitala od lekarza dyżurnego dowiedziała się, iż po przewiezieniu na (...) pokrzywdzony miał powiedzieć, że został podpalony, wcześniej zasnął i gdy obudził się był mokry i widział jak ktoś rzucał w niego ogień. Podobnie zeznał G. Ł., który wskazał, iż z relacji lekarza wynikało, iż pokrzywdzony powiedział, że został podpalony, nie podając przez kogo, a następnie z uwagi na liczne oparzenia wewnętrzne przewodów oddechowych został zaintubowany. Twierdzeniom tym przeczą zeznania lekarza G. G., który podał, iż podczas udzielania pomocy pokrzywdzonemu nie pytał go, co się wydarzyło, a informacje, o tym, że został podpalony uzyskał od członków pogotowia ratunkowego. Powyższe nie pozwoliło Sądowi na przyjęcie, iż M. N. po przewiezieniu go na Szpitalny Oddział Ratunkowy wypowiedział te słowa udzielającemu mu pomocy lekarzowi. Nie sposób oczywiście wykluczyć, iż G. G. o fakcie podpalenia pokrzywdzonego, o którym wiedzę uzyskał od członków pogotowia ratunkowego, poinformował funkcjonariuszy policji. Brak jednak jakichkolwiek podstaw, w szczególności zważywszy na konsekwentne zeznania G. G., aby wiedzę taka miał pozyskać bezpośrednio od pokrzywdzonego.

Sąd dał wiarę zeznaniom **G. W.** - funkcjonariusza policji, który wspólnie z Ł. R. udał się na miejsce zdarzenia. Zeznania świadka dotyczące okoliczności udzielania pomocy pokrzywdzonemu, ustaleń poczynionych na miejscu korespondują z zeznaniami członków pogotowia ratunkowego i straży pożarnej, jak również zeznaniami Ł. R. i przybyłych na miejsce w okresie późniejszym funkcjonariuszy policji A. M. i G. Ł.. W złożonych zeznaniach świadek wskazał, iż po uzyskaniu zgody lekarza zapytał pokrzywdzonego co się stało i uzyskał odpowiedź „ spałem, poczułem, że się palę, sprawcy uciekli”. Zeznania tej treści są zgodne z zeznaniami T. G.- strażaka, który potwierdził, że pokrzywdzony zapytany przez policjanta odpowiedział, że został podpalony. Taką relację pokrzywdzonego potwierdza również w złożonych zeznaniach P. W. (2). Okoliczności powoływane przez świadka, a dotyczące zatrzymania oskarżonego P. M., którego dokonał w okolicach jego miejsca zamieszkania znajdują potwierdzenie w zeznaniach D. P., jak również zeznaniach Ł. R.. Powoływane przez świadka okoliczności dotyczące zachowania oskarżonego w momencie zatrzymania, stanu, w jakim się znajdował, stwierdzonych na jego ciele śladów oparzeń korespondują z zeznaniami jakie w powołanym zakresie złożył Ł. R., zeznaniami A. M., G. Ł., wynikami badania na zawartość alkoholu, jak również wstępną opinią sądowno- lekarską dotyczącą oskarżonego, częściowo również wyjaśnieniami P. M. i zasługują na wiarę.

Dokonując oceny wiarygodności świadka Sąd miał na uwadze podnoszone w toku postępowania rozbieżności co do godziny dokonywanych czynności, a zarejestrowanej na nagraniu monitoringu obecności świadka na miejscu zdarzenia. Jak wynika z akt sprawy, w tym protokołu przesłuchania świadka, G. W. został przesłuchany w dniu 25 maja 2014 roku na K. Policji W.. Czynność przesłuchania zgodnie z zapisem protokołu miała mieć miejsce w godzinach (...).05-8.45. W tym samym czasie jego obecność na miejscu zdarzenia została zarejestrowana przez kamery monitoringu. Jak wskazał przesłuchiwany na powyższą okoliczność nie wyklucza, iż po zatrzymaniu oskarżonego i przewiezieniu go na komisariat ponownie pojawił się na miejscu zdarzenia, pracuje w referacie wywiadowczym i nie wyklucza, że tego dnia mógł mieć do wykonania jeszcze jakieś czynności. Podpisując protokół przesłuchania nie zwrócił uwagi na godziny rozpoczęcia i zakończenia czynności, tylko na treść złożonych zeznań, które odczytał, a sporządzający go policjant musiał się pomylić wpisując błędną godzinę. Przesłuchiwany na powołaną okoliczność funkcjonariusz policji K. D. wskazał, iż pamięta, że krytycznego dnia przesłuchiwał jakiegoś policjanta, szczegółów jednak, z uwagi na upływ czasu nie pamięta. Nie wyklucza również, że mógł pomylić się w protokole wpisując godzinę czynności. Otwierając stary protokół w komputerze likwiduje stare dane i wpisuje aktualne. Mogło zdarzyć się również tak, jak wskazał świadek, że w nowym protokole pozostała godzina ze starego protokołu, z którego wykreślił pozostałe dane. Stąd też nie może wykluczyć, że przesłuchanie w rzeczywistości miało miejsce w godzina 9.05-9.45.

G. W. odniósł się również do rozbieżności pomiędzy zeznaniami złożonymi w toku postępowania przygotowawczego i przed Sądem. Wskazał, iż okoliczności towarzyszące zdarzeniu najlepiej pamiętał w dniu zdarzenia, na treść aktualnie składanych zeznań bez wątpienia ma wpływ upływ czasu i ilość wykonywanych czynności i interwencji. To wszystko powoduje, iż składając zeznania przed Sądem pewnych szczegółów dokładnie już nie pamiętał, a najbardziej miarodajne są te złożone w śledztwie bezpośrednio po zdarzeniu. Świadek wskazał również, iż składając pierwsze zeznania w śledztwie nie wiedział pod jakim zarzutem ma pozostawać oskarżony, został on jedynie zatrzymany do wyjaśnienia i nie było żadnych powodów dla których miałby go celowo obciążać.

W ocenie Sądu rozbieżności w zeznaniach świadka złożonych w śledztwie i przed Sądem wynikające, na co wskazuje G. W. ze spowodowanej upływem czasu i ilości przeprowadzonych od tego czasu interwencji, są w zupełności zrozumiałe. Nie są one na tyle istotne, aby zeznania świadka złożone na etapie postępowania przygotowawczego, które pod odczytaniem w całości podtrzymał, z tej przyczyny dyskredytować. Wskazać należy, iż zdarzenie objęte zakresem śledztwa i toczącego się aktualnie postępowania miało miejsce w dniu 25 maja 2014 roku, a pierwsze zeznania przed Sądem świadek składał w dniu 20 lutego 2015 roku. Trudno w takiej sytuacji wymagać od świadka zważywszy na charakter pracy, ilość interwencji i przeprowadzanych z różnymi osobami czynności, aby szczegółowo zdarzenia świadek dokładnie pamiętał, a zeznania złożone w tym zakresie przed Sądem były pełne i w pełni tożsame, co do podawanych okoliczności i szczegółów z tymi złożonymi bezpośrednio po przeprowadzonej interwencji. O braku wiarygodności świadka w żadnym razie nie świadczy również rozbieżność w protokołach przeprowadzonego przesłuchania, a zarejestrowanej przez kamery monitoringu obecności świadka na miejscu zdarzenia. Przedmiotowy protokół nie był sporządzany przez G. W. i nie sposób wykluczyć, na co wskazuje w złożonych zeznaniach jego autor K. D., iż godziny rozpoczęcia i zakończenia czynności przesłuchania nie zostały wykasowane z poprzedniego protokołu i pozostały omyłkowo w sporządzanym aktualnie, jak również godziny widniejące w protokole zostały wpisane omyłkowo.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania Ł. R. - funkcjonariusza policji. Podawane przez świadka okoliczności dotyczące przebiegu interwencji na ul. (...) korespondują z zeznaniami świadków - członków pogotowia ratunkowego i straży pożarnej, mieszkańców, którzy udzielali pierwszej pomocy pokrzywdzonemu, przybyłych na miejsce funkcjonariuszy policji, wynikami oględzin, zgromadzonymi w sprawie opiniami biegłych. Przesłuchiwany przed Sądem świadek podtrzymał zeznania złożone w śledztwie. Odniósł się do przeprowadzania czynności badania oskarżonego na zawartość alkoholu we krwi, podczas wykonywania którego był obecny G. W., podając, iż sporządzał protokół ze wskazanej czynności. Zeznał również, iż urządzenie do pomiaru zawartości alkoholu we krwi było sprawne, nie działała natomiast drukarka. Świadek przeprowadzał również przeszukanie oskarżonego. Czynność przeszukania miała miejsce o godz. (...)00 a badanie na zawartość alkoholu o godz. (...)05. Nie ma możliwości przeprowadzenia czynności jednocześnie, ale na początku urządzenia do pomiaru alkoholu nagrzewa się i w tym czasie można przeprowadzić przeszukanie osoby zatrzymanej. Świadek podał również, iż nie przeprowadzał ponownego pomiaru zawartości alkoholu, z uwagi na okoliczność, iż osoba zatrzymana nie została w związku z prowadzeniem pojazdu pod wpływem alkoholu i w jego ocenie nie zachodziła potrzeba ponownego badania celem ustalenia w jakiej fazie znajduje się oskarżony. Powołane uchybienia - co do czasu przeprowadzanych czynności, czy też braku ponownego badania na zawartość alkoholu, w sytuacji kiedy obrońca, jak wskazał, nie kwestionuje stwierdzonej badaniem u oskarżonego P. M. zawartości alkoholu we krwi, nie są na tyle istotne, aby zeznania wskazanych świadków z tej przyczyny dyskredytować. Rozbieżności te, odnosząc je do istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych, w których zeznania świadków korelują z pozostałymi dowodami- zeznaniami innych świadków, zgromadzonymi w sprawie opiniami biegłych, nie mają znaczenia dla ustaleń w zakresie sprawstwa oskarżonego.

Na wiarę zasługują również zeznania D. P., B. P., J. J. (2) i M. J. - mieszkańców ul. (...), którzy zaalarmowani krzykami dobiegającymi z galerii opuścili mieszkania i udzielali pomocy pokrzywdzonemu. Zeznania wskazanych świadków są spójne, logiczne, odnośnie okoliczności towarzyszących udzielaniu pomocy, stanu, w jakim znajdował się pokrzywdzony, korespondują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci wyników oględzin, zeznań świadków- członków pogotowia ratunkowego i straży pożarnej, jak również przybyłych na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy policji, zgromadzonych w sprawie opinii biegłych, jak również częściowo wyjaśnieniami jakie w powołanym zakresie złożył oskarżony oraz zeznaniami T. K..

Brak, w ocenie Sądu, jakichkolwiek podstaw do kwestionowania konsekwentnych, stanowczych i spójnych zeznań M. D., W. N., A. D., P. D., G. N. i M. A. - znajomych i bliskich pokrzywdzonego. Okoliczności podawane przez świadków, a dotyczące w szczególności wcześniejszego trybu życia pokrzywdzonego, jego cech charakteru i osobowości, jak również związane ze zdarzeniami mającymi miejsce po wydarzeniach krytycznego dnia korespondują ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym zeznaniami M. W. (2) i T. K.. W ocenie Sądu zeznania wskazanych świadków są spójne, logiczne, wzajemnie uzupełniające się.

Sąd pominął zeznania A. S.. Świadek ten będący osobą bezdomną widział jedynie przyjeżdżające na miejsce zdarzenia służby ratownicze, nie był świadkiem zdarzenia, jak również nie posiadał jakiegokolwiek wiedzy na jego temat.

Istotne znaczenie dla poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych miała również **opinia z przeprowadzonych badań biologicznych**. Przedmiotem badań była zabezpieczona w toku postępowania, a ujawniona w wyniku przeszukania osoby P. M. zapalniczka. Materiałem porównawczym była krew zabezpieczona podczas sekcji zwłok od M. N. i wymaz ze śluzówki jamy ustnej oskarżonego P. M.. Przeprowadzone badania wykazały, iż na zabezpieczonej do badań próbce nr 346/1a (wymaz z powierzchni metalowej osłony i mechanizmu zapalającego) ujawniono mieszaninę DNA pochodząca od co najmniej dwóch osób, w tym od M. N. i P. M.. Z kolei w próbce nr 346/1b (wymaz z całej powierzchni bocznej zapalniczki) ujawniono materiał genetyczny pochodzący od P. M.. Przedstawioną przez biegłych opinię należy uznać za przekonującą, pełną i odpowiadającą wymaganiom procesowym. Opracowana została z wykorzystaniem obecnie dostępnych możliwości technicznych, w oparciu o aktualną wiedzę specjalistyczną, zawiera wyczerpujące odpowiedzi na zawarte w postanowieniu o powołaniu biegłego pytania ze wskazaniem zastosowanych procedur badawczych oraz rzetelnym uzasadnieniem wyrażonych w nich ocen i poglądów.

Przy ustalaniu powyższego stanu faktycznego, za w pełni wiarygodną Sąd uznał sporządzoną rzetelnie i zgodnie z wszelkimi wymogami formalnymi opinię sądowo-psychiatryczno- psychologiczną dotyczącą oskarżonego. W ocenie Sądu biegli jasno przedstawili zakres swojej pracy, przeprowadzone przez siebie czynności oraz dokładnie opisali wysnute na tej podstawie wnioski tak w zakresie sprawności umysłowej i osobowości oskarżonego, uzależnienia od substancji psychoaktywnych, jak również poczytalności oskarżonego i należycie je uzasadnili. Brak jest podstaw, z punktu widzenia zasad wiedzy ogólnej i doświadczenia życiowego, by je kwestionować.

Kluczowe znaczenie dla poczynionych w sprawie ustaleń miały również wnioski płynące z opinii sądowo-lekarskiej z przeprowadzonej sekcji zwłok M. N., jak również kolejnej opinii sądowo- lekarskiej dotyczącej mechanizmu powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonego, wydanej po zapoznaniu się biegłego z całością zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym opiniami z badań biologicznych, jak również opinią z zakresu chemii. W opinii wydanej po przeprowadzonej sekcji zwłok pokrzywdzonego wskazano, iż przyczyną nagłej i gwałtownej śmierci M. N. były rozległe oparzenia I i II stopnia obejmujące około 70% powierzchni ciała. W kolejnej opinii sądowo- lekarskiej z dnia 9 grudnia 2014 roku wydanej przez lekarza M. W. (3) pogłębionej analizie poddano możliwy mechanizm powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonego. Wskazano, analogicznie jak w w/w opinii, iż zgon M. N. był bezpośrednim skutkiem oparzeń skóry wszystkich części ciała oraz górnych i dolnych dróg oddechowych, których doznał na skutek zapalenia się na nim odzieży. Charakter i rozkład oparzeń na skórze ciała M. N. wskazuje, iż głównym, największym źródłem wysokiej temperatury powodującym oparzenia był tułów pokrzywdzonego pokryty palącą się odzieżą. Wnioski powołanej opinii biegły podtrzymał przed Sądem. Podtrzymał wnioski opinii w zakresie mechanizmu powstania obrażeń ciała u M. N. wskazując, iż wpływ na zagrożenie życia pokrzywdzonego miały rozległe obejmujące ok. 90 % powierzchni ciała oparzenia. Mając na uwadze charakter i okoliczności sprawy, jak również wnioski powołanych opinii biegłych Sąd powołał biegłego z zakresu medycyny sądowej i pożarnictwa celem wydania opinii kompleksowej. Opinia ta, wydana w dniu 17 kwietnia 2015 roku jest pełna, rzetelna i logiczna, a jej wnioski Sąd w pełni podziela. Odnosząc się do mechanizmu powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonego biegli wskazali, iż rozmieszczenie i charakter oparzeń wskazują, iż w momencie zapłonu pokrzywdzony znajdował się w pozycji stojącej lub zbliżonej do niej, a płomienie obejmowały tułów od przodu i szyję przede wszystkim od dołu ku górze. Rozmieszczenie i charakter obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonego występuje w przypadkach obłania cieczą łatwopalną, a następnie podpalenia ofiary przez osobę drugą. Do zgonu pokrzywdzonego doprowadziły oparzenia I- III stopnia ok. 80- 90 % powierzchni ciała, oparzenia błon śluzowych jamy ustnej i języka, dróg oddechowych z następowym nieodwracalnym wstrząsem poparzeniowym i niewydolnością nerek, powstała w analogicznym mechanizmie jak w tzw. zespole zmiażdżenia. Szybkość rozprzestrzeniania się płomienia w początkowej fazie rozwoju procesu spalania wskazuje, iż pokrzywdzony w momencie zainicjowania procesu spalania znajdował się najprawdopodobniej w pozycji stojącej. W sposób przekonujący biegli wyjaśnili również związek pomiędzy szybkością rozprzestrzeniania się ognia a nasączeniem odzieży pokrzywdzonego wysoko stężonym alkoholem etylowym. Jak wskazali biegli zainicjowanie procesu spalania było możliwe w dowolnym miejscu w okolicach nasączonej odzieży pokrzywdzonego, w której stężenie par alkoholu

etylowego znajdowało się w granicach zapalności. To właśnie nasączenie odzieży pokrzywdzonego wysoko stężonym alkoholem etylowym było podstawowym czynnikiem szybkiego rozprzestrzeniania się ognia, rodzaj odzieży miał znaczenie drugorzędne. Miałby on znaczenie pierwszorzędne jedynie w sytuacji gdyby nie została ona polana cieczą wysoce łatwopalną. W temperaturze otoczenia wynoszącej w momencie zdarzenia około 24 °C w ciągu kilku sekund od wylania na ciało i odzież poszkodowanego istniała strefa w bezpośrednim sąsiedztwie parujących powierzchni, w której istniała możliwość zainicjowania procesu spalania od zewnętrznego bodźca np. w postaci ognia zapalniczki. W przypadku odzieży nasączonej spirytusem etylowym traci on swoje wysoce łatwopalne właściwości po kilkunastu do kilkudziesięciu minutach, w przypadku nieodsłoniętych odzieżą części ciała ze względu na temperaturę ciała ludzkiego wynoszącą ok. 36 °C następuje szybkie parowanie alkoholu etylowego i po kilkudziesięciu sekundach z uwagi na brak stężenia w granicach zapalności zainicjowanie procesu spalania staje się niemożliwe.

Opiniując przed Sądem biegli podtrzymali pisemne opinie, w sposób rzeczowy i pełny udzielili odpowiedzi na stawiane pytania. Wskazali, iż w przypadku intensywnego polania odzieży substancją łatwopalną przyłożenie ognia np. zapalniczki w dowolnym miejscu powoduje w ciągu 1 sekundy rozprzestrzenianie się ognia na cały ten obszar. W sytuacji podpalenia odzieży, która nie była nasączona cieczą łatwopalną zainicjowanie procesu spalania wymagałoby długotrwałego przyłożenia ognia bezpośrednio do tkaniny. W przypadku alkoholu etylowego, którego gęstość jest ponad 1,5 razy większa od gęstości powietrza pary cieczy łatwopalnej przemieszczają się w kierunku podłoża. W związku z powyższym strefa, w której możliwe jest zainicjowanie procesu spalania rozszerza się od góry w kierunku dołu. Możliwość zainicjowania procesu spalania sprzyjała, jak podali biegli, mała kubatura pomieszczenia (winda, w której znajdowali się oskarżony, świadek i pokrzywdzony) z uwagi na mniejsze możliwości dyfundowania par cieczy łatwopalnej. Stwierdzone na ciele pokrzywdzonego obrażenia potwierdzają również wcześniejsze oblanie ciała pokrzywdzonego od szczytu głowy poprzez całe ciało. Analiza dokumentacji fotograficznej z sekcji zwłok, jak podali biegli, wskazuje, iż okolicami ciała pokrzywdzonego, które były najbardziej narażone na działanie otwartego płomienia i wysokiej temperatury była przednia powierzchnia tułowia, barki, ramiona, a przede wszystkim okolice obojczykowe i szyja. W tych okolicach ciała płomień oddziaływał najdłużej i płomień zwrotowe były od dołu ku górze. Obrażenia ciała na plecach, pośladkach, kończynach dolnych są oparzeniami najłżejszymi jakich doznał pokrzywdzony, ze względu na to, iż otwarty płomień i wysoka temperatura działały na te okolice ciała z mniejszą intensywnością i w zdecydowanie krótszym czasie.

Opinie powyższe Sąd uznał za pełne, logiczne, wzajemnie uzupełniające się i nie zawierające żadnych sprzeczności, a ich wnioski w pełni podzielił.

Sąd dał również wiarę pozostałym dowodom zgromadzonym w sprawie, w tym w postaci wywiadu środowiskowego, danych o karalności, wyników przeszukań, oględzin, okazań, wynikom eksperymentu procesowego, uznając je za obiektywne, rzetelne, zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie oraz sporządzone przez uprawnione do tego osoby w zakresie ich kompetencji.

Sąd nie podzielił oceny prawnej zawartej w akcie oskarżenia w zakresie przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 156 §1 pkt 2 k.k.

Okoliczności faktyczne ujawnione w toku postępowania oceniane w powiązaniu z właściwościami osobistymi oskarżonego, sposobem jego działania, zagrożeniem dla życia pokrzywdzonego pozwalają na wyprowadzenie wniosku, iż P. M. podejmując zarzucane mu w akcie oskarżenia działanie zachowaniem swoim ujawnił, iż jego skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego objęty był jego zgodą, przewidywał możliwość wystąpienia takiego skutku i na to się godził. Różnica między czynami zabronionymi określonymi w art. 156 § 1 oraz art. 148 § 1 k.k., (...) zachodzi bowiem wyłącznie w stronie podmiotowej (wyrok Sądu Najwyższego z 21 stycznia 1985 r., sygn. I KR 320/84, OSNPG 1986, nr 2, poz. 17) i polega na tym, że w wypadku popełnienia zbrodni zabójstwa sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny pozbawienia życia człowieka i w tym celu podejmuje działanie lub zaniechanie, a w wypadku popełnienia czynu z art. 156 k.k., stanowiącego występki, sprawca działa z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego.

Jak bowiem wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie o kwalifikacji prawnej zachowania sprawcy nie można wnioskować jedynie na podstawie zaistniałego skutku, lecz podstawowym kryterium jest zamiar oskarżonego. **Zamiar** to określony proces zachodzący w psychice sprawcy, wyrażający się w świadomej woli zrealizowania przedmiotowych znamion czynu zabronionego. Zamiar ewentualny polega na tym, że sprawca wprawdzie nie chce popełnić czynu zabronionego, ale przewiduje realną możliwość jego popełnienia i na to się godzi. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż w sytuacji, gdy sprawca jest pewny, iż zrealizuje swym zachowaniem czyn zabroniony lub wywoła przestępny skutek, istnieją podstawy do przyjęcia zamiaru bezpośredniego, a nie ewentualnego. Zamiar ewentualny jest bowiem godzeniem się z możliwością, a nie nieuchronnością popełnienia przestępstwa. O istnieniu zamiaru ewentualnego najczęściej świadczą okoliczności i sposób działania sprawcy np. liczba zadanych ciosów, ich siła, skierowanie tych ciosów na wrażliwe dla życia części ciała, co pozwala na wnioskowanie, iż sprawca uświadamiał sobie realną możliwość zaistnienia skutków, które swym zachowaniem spowodował. Nadto, jak wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, samo zachowanie sprawcy i spowodowanie skutku nie dowodzi jeszcze umyślności przestępstwa. Ocena postaci umyślności (treść zamiaru) powinna być dokonywana z należyłą wnikliwością i powinna być oparta na odtworzeniu rzeczywistych przeżyć psychicznych sprawcy. Treść ich należy ustalić na podstawie wszystkich okoliczności danego wypadku, ze szczególnym uwzględnieniem pobudek i zachowania sprawcy, jego właściwości osobistych, charakteru i stopnia rozwoju umysłowego.

W ocenie Sądu zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy dostarczył wystarczających podstaw do przypisania oskarżonemu P. M. działania w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia M. N..

O istnieniu zamiaru ewentualnego dobitnie świadczy sposób działania oskarżonego. Oskarżony P. M. po kilkakrotnym oblaniu głównie górnych partii ciała pokrzywdzonego alkoholem etylowym o wysokim stężeniu, w tym w okresie bezpośrednio poprzedzającym przedsięwzięte działanie kiedy oskarżony i pokrzywdzony znajdowali się w windzie, używając swojej zapalniczki podpalił odzież pokrzywdzonego. W wyniku działania oskarżonego pokrzywdzony M. N. doznał oparzeń I- III stopnia ok. 80- 90 % powierzchni ciała, oparzenia błon śluzowych jamy ustnej i języka, dróg oddechowych z następowym nieodwracalnym wstrząsem poparzeniowym i niewydolnością nerek, powstała w analogicznym mechanizmie jak w tzw. zespole zmiażdżenia. Rozmieszczenie i charakter obrażeń wskazują iż powstały one od otwartego płomienia i wysokiej temperatury, a płomienie ogarniały tułów od przodu i szyję. Podstawowym czynnikiem bardzo szybkiego rozprzestrzeniania się ognia i zapalenia odzieży na pokrzywdzonym było nasączenie jej przez oskarżonego wysoko stężonym alkoholem etylowym, owo nasączenie było czynnikiem determinującym szybkość rozprzestrzeniania się ognia, a rodzaj odzieży miał w tym wypadku znaczenie drugorzędne. W wyniku działania oskarżonego pokrzywdzony doznał rozległych oparzeń II i III stopnia obejmujących około 90 % powierzchni ciała, które to obrażenia pomimo udzielenia mu pomocy lekarskiej skutkowały jego zgonem. Powyższe wskazuje, iż pomiędzy działaniem P. M. a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego istniał związek przyczynowy.

Okoliczności powyższe, w ocenie Sądu, w szczególności sposób działania oskarżonego (nasączenie odzieży i górnych partii ciała pokrzywdzonego wysokoprocentowym alkoholem, a następnie jego podpalenie) i będące jego bezpośrednim następstwem obrażenia pokrzywdzonego (ich rozmieszczenie i charakter) biorąc pod uwagę intelekt oskarżonego, właściwe jemu psychofizyczne zdolności oceny sytuacji w jakiej się znajduje oraz kojarzenia i przewidywania określonych skutków ludzkiego zachowania się, dobitnie świadczą o tym, iż oskarżony P. M. przewidywał, iż działaniem swoim może spowodować realną możliwość wywołania skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego i na skutek przedmiotowy się godził. Wylanie na ciało drugiego człowieka substancji łatwopalnej, a następnie jego podpalenie musi budzić refleksję, co do możliwych skutków takiego zachowania. Tego rodzaju wiedzę posiada przeciętny człowiek, nie wymaga ona specjalistycznej wiedzy medycznej. Tego rodzaju sposób działania oskarżonego musiał u niego wywoływać refleksję nie tylko spowodowania ciężkich obrażeń ciała, ale również możliwość wystąpienia skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego. Jak wynika z opinii sądowno - psychiatryczno - psychologicznej sprawność umysłowa oskarżonego mieści się w granicach normy, adekwatnie do warunków środowiska i uzyskanego wykształcenia. Myślenie przyczynowo - skutkowe nie nosi znamion patologii, oskarżony rozumie normy społeczno- prawne oraz skutki ich przekraczania. Oskarżony ma wykształconą zdolność myślenia przyczynowo-skutkowego, jest w stanie wyciągać wnioski i prawidłowo rozumować. Powołane cechy osobowościowe

oskarżonego świadczą, iż podejmując takie działanie musiał liczyć się ze skutkami, a mechanizm jego działania świadczy, że na skutek taki się godził. Charakter obrażeń spowodowanych przez oskarżonego był na tyle poważny, że pokrzywdzony nie miał żadnych szans na przeżycie.

O tym, iż oskarżony przewidywał możliwość spowodowania swoim zachowaniem skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego i godził się na to świadczy także zachowanie oskarżonego po dokonaniu czynu. Oskarżony bezpośrednio po dokonaniu czynu podjął wprawdzie przy pomocy towarzyszącego mu T. K. działania mające na celu ugaszenie pokrzywdzonego, ale kiedy pojawili się sąsiedzi uciekł z miejsca zdarzenia, zakazał również T. K., aby komukolwiek mówił o tym co zobaczył. Liczył się więc z możliwością, że skutkiem jego działania może być śmierć pokrzywdzonego.

W ten sposób ustalone okoliczności faktyczne doprowadziły do uznania, że P. M. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

Przedstawione powyżej fakty oceniane w powiązaniu z całokształtem okoliczności sprawy oraz z właściwościami osobistymi P. M. wskazują w sposób nie budzący wątpliwości, iż skutek w postaci śmierci M. N. objęty był jego zgodą, a co za tym idzie brak podstaw do przyjęcia, że oskarżony działał z zamiarem spowodowania ciężkich obrażeń ciała pokrzywdzonego a skutek w postaci śmierci objęty był nieumyślnością.

Rozstrzygnięcie, czy sprawcy towarzyszył zamiar zabójstwa, a jeśli tak, to w jakiej postaci, czy może zamiar jedynie uszkodzenia ciała, a skutek objęty był winą nieumyślną, powoduje niewątpliwie trudności w ustaleniach odnośnie strony podmiotowej czynu. W sytuacji kiedy oskarżony kwestionuje, iż skutek w postaci śmierci człowieka objęty był jego zgodą rekonstrukcji procesu motywacyjnego zachodzącego w psychice sprawcy można dokonać na podstawie uzewnętrzniionych przejawów jego zachowania. A te w niniejszej sprawie są jednoznaczne i nie pozostawiają żadnych wątpliwości i brak jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że skutek działania oskarżonego w postaci śmierci M. N. był wynikiem tzw. świadomej nieumyślności.

Odróżnienie świadomości nieumyślnej od zamiaru ewentualnego nie należy do prostych zadań, to jednak jest przecież możliwe. Zasadniczym podobieństwem między świadomą nieumyślnością a zamiarem ewentualnym jest to, że w obu tych wypadkach strona intelektualna strony podmiotowej zachowania sprawcy charakteryzuje się przewidywaniem możliwości popełnienia czynu zabronionego. Różnica między tymi dwoma odniesieniami do znamion podmiotowych czynu zabronionego leży wyłącznie w stronie waluntatywnej, która w wypadku zamiaru ewentualnego charakteryzuje się tym, że sprawca godzi się na realizację znamion strony podmiotowej czynu zabronionego, zaś w wypadku świadomej nieumyślności sprawca ani nie chce, ani nie godzi się na realizację tych znamion.

Zgromadzone w niniejszym postępowaniu dowody wskazują jednoznacznie, że podejmując działanie oskarżony P. M. musiał uświadamiać sobie wysoki stopień prawdopodobieństwa realizacji znamion czynu zabronionego. Dlatego też Sąd nie dał wiary twierdzeniom oskarżonego, że skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego nie był objęty jego zgodą. W przedmiotowej sprawie oskarżonemu P. M. towarzyszyło niewątpliwie wysokie prawdopodobieństwo realizacji czynu. Zdecydowanie się na oblanie ciała pokrzywdzonego łatwopalną cieczą, a następnie jego podpalenie, musi łączyć się ze świadomością, że tego rodzaju działanie powoduje obrażenia ciała skutkujące zgonem.

Mając powyższe na uwadze przyjąć należy, iż rekonstrukcja procesu motywacyjnego zachodzącego w psychice oskarżonego, opierająca się przede wszystkim na analizie jego osobowości, a więc cech charakteru, usposobienia, poziomu umysłowego, reakcji emocjonalnych, zachowania się w różnych sytuacjach życiowych oraz stosunku do otoczenia pozwala uznać, że kwalifikacja prawna przyjęta przez oskarżyciela publicznego jest wadliwa, a oskarżony działaniem swoim wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 148 §1 k.k. w postaci zamiaru ewentualnego.

Przy **wymiarze kary** oskarżonemu P. M. Sąd wziął pod uwagę jako okoliczności obciążające wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu wynikający z rodzaju i charakteru naruszonego dobra prawnego.

Działania oskarżonego były skierowane przeciwko zajmującej najwyższe miejsce w hierarchii dóbr chronionych prawem wartości jaką jest życie człowieka. Prawo do życia przysługuje każdej istocie ludzkiej, wynika z natury człowieczeństwa, jest źródłem wszystkich praw a jednocześnie warunkiem korzystania z nich. Tego prawa oskarżony pozbawił M. N.. Rozmiar szkody wyrządzonej przestępnym działaniem oskarżonego jest ogromny. P. M. pozbawił ojca dziecka, wyrządził ból jego przyjaciółom i znajomym. O powyższym sąd miał sposobność przekonać się podczas przesłuchania świadków - w szczególności ojca oraz przyjaciół i znajomych pokrzywdzonego. Nie bez znaczenia pozostaje również skala cierpień, jakie swoim zachowaniem, oskarżony wyrządził pokrzywdzonemu. Jak wynika z akt sprawy- opinii sądowo- lekarskich, zeznań świadków, w tym członków pogotowia ratunkowego i przybyłych na interwencje funkcjonariuszy policji, pokrzywdzony bezpośrednio po zdarzeniu był przytomny, kontakt z nim był możliwy. M. N. bardzo cierpiał, jęczał z bólu, mówił, że nie chce już żyć. Rozmiar i charakter poparzeń jakich doznał był tak ogromny, że obejmował ok. 90 % ciała, drobny ruch powodował, że skóra pękała i odchodziła płatami. Dopiero później pokrzywdzony został wprowadzony w stan śpiączki farmakologicznej i po niedługim czasie zmarł. Nie sposób było tego pominąć orzekając w przedmiocie wymiaru kary.

Kolejną okolicznością obciążającą oskarżonego jest jego uprzednia karalność oraz to, iż w momencie czynu znajdował się pod wpływem alkoholu. Oskarżony świadomie wprowadził się w ten stan pomimo tego, iż wielokrotnie wcześniej pił alkohol i znał jego działanie na swój organizm. Na niekorzyść oskarżonego przemawia również przedsięwzięty przez niego sposób działania, który daje wyraz postawy oskarżonego wobec podstawowych wartości moralnych i społecznych. Oskarżony i M. N. nie byli w żaden sposób skonfliktowani, pokrzywdzony nie dał oskarżonemu jakichkolwiek powodów, nie sprowokował go, nie przejawiał zachowań agresywnych. Wręcz przeciwnie pomimo zachowania oskarżonego mającego na celu jego upokorzenie nie dążył do konfrontacji.

Analizując okoliczności mające wpływ na wymiar orzeczonej kary w odniesieniu do oskarżonego, Sąd miał również na uwadze warunki i właściwości osobiste oskarżonego i w tym zakresie wnioski płynące z opinii biegłych psychiatrów jak również opinii psychologicznej dotyczących oskarżonego, które Sąd w pełni podzielił. Wyłania się z nich obraz osoby, w której osobowości przeważają cechy nieprawidłowe, dysocjalne, w tym płytko uczuciowość wyższa, tendencja do zachowań popędowych, niska autorefleksja. Oskarżony ma tendencję do egocentrycznego, egoistycznego koncentrowania się na sobie, zaspokajania własnych potrzeb, braku wytrwałości w realizacji długoterminowych planów i obowiązków. Na niekorzyść oskarżonego przemawiał również dotychczasowy prowadzony przez niego tryb życia, w tym uzależnienie związane z używaniem amfetaminy, jak również uzależnienie od alkoholu, którego oskarżony nadużywał. Przed zatrzymaniem, od stycznia 2014 roku oskarżony nie pracował, pozostawał na utrzymaniu matki. W okresie wcześniejszym podejmował prace dorywcze. Od stycznia 2014 roku nie utrzymywał również kontaktów z synem, nie wywiązywał się z obowiązku alimentacyjnego.

Jako okoliczności łagodzące Sąd przyjął zachowanie oskarżonego bezpośrednio po popełnieniu czynu, w tym podjęte przez niego próby ugaszenia pokrzywdzonego, jak również wyrażoną przed Sadem skruchę i przeproszenie ojca pokrzywdzonego.

Mając na uwadze wskazane powyższej okoliczności Sąd wymierzył karę 12 lat pozbawienia wolności. Przyjąć należy, iż okres odizolowania oskarżonego od społeczeństwa winien być odpowiednio długi, gdyż tylko dolegliwość z tym związana pozwoli na przewartościowanie mu postaw i zachowań. Wymierzona oskarżonemu kara będzie, w ocenie Sądu, nie tylko adekwatna do stopnia winy oskarżonego, ale realizować będzie w stosunku do niego cele zapobiegawcze.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczono oskarżonemu P. M. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania.

Działając na podstawie art. 93a pkt. 2 i 3 i art. 93 c pkt. 3 i 5 i art. 93 d § 3-5 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego P. M. środek zabezpieczający w postaci terapii uzależnień w związku z uzależnieniem od alkoholu wskazując, iż możliwość wykonania orzeczonego środka zabezpieczającego i jego potrzebę należy określić na 6 miesięcy przed przewidywanym warunkowym zwolnieniem oskarżonego lub odbyciem przez niego kary. W przedłożonej przed Sądem opinii biegli

lekarze psychiatrzy podtrzymując wnioski opinii pisemnej wskazali na konieczność poddania się przez oskarżonego terapii związanej z uzależnieniem P. M. od alkoholu. Pokreślili konieczność weryfikacji uzależnienia oskarżonego przed opuszczeniem przez niego zakładu karnego, celem zbadania konieczności poddania się terapii leczenia uzależnień po zakończeniu odbywania kary. Jak podali biegli trudno na chwilę obecną zdecydować, czy po odbyciu kary należy skierować oskarżonego na przymusowe leczenie, czy wystarczająca będzie terapia przeprowadzona w zakładzie karnym.

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. Sąd rozstrzygnął w przedmiocie dowodów rzeczowych. Biorąc pod uwagę, iż przedmiotowe dowody stały się zbędne dla postępowania karnego, należało zwrócić je osobom uprawnionym. W pozostałym zakresie orzeczenie o dowodach rzeczowych znajduje oparcie w regulacji art. 44 § 1 k.k.

Kierując się możliwościami finansowymi i zarobkowymi oskarżonego, Sąd zwolnił go od uiszczania kosztów procesu. Oskarżonemu P. M. została wymierzona długoterminowa kara 12 lat pozbawienia wolności, a co za tym idzie, w okresie odbywania kary będzie on pozbawiony możliwości osiągnięcia dochodów, nie posiada również majątku trwałego oraz oszczędności umożliwiających egzekucję zasądzonych kosztów. Mając na uwadze sytuację rodzinną, majątkową, zobowiązania alimentacyjne oskarżonego, Sąd uznał, iż uiszczenie ich byłoby dla niego zbyt uciążliwe.